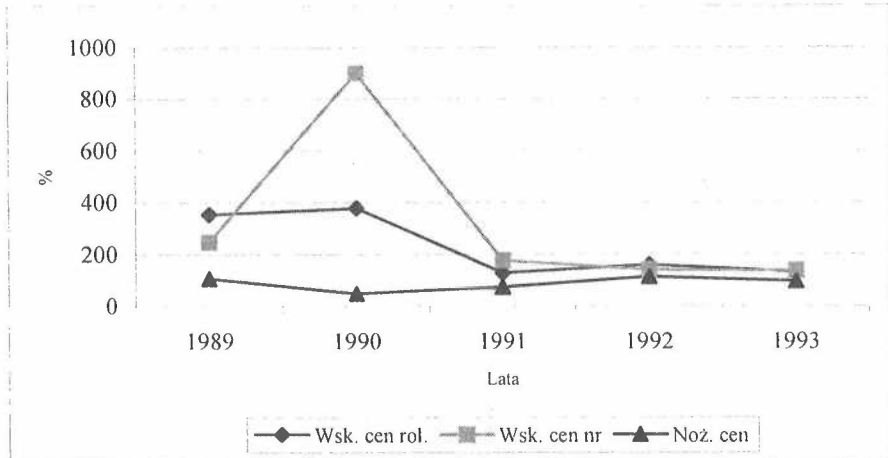


Zmiany poziomu intensywności produkcji roślinnej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych

Wstęp

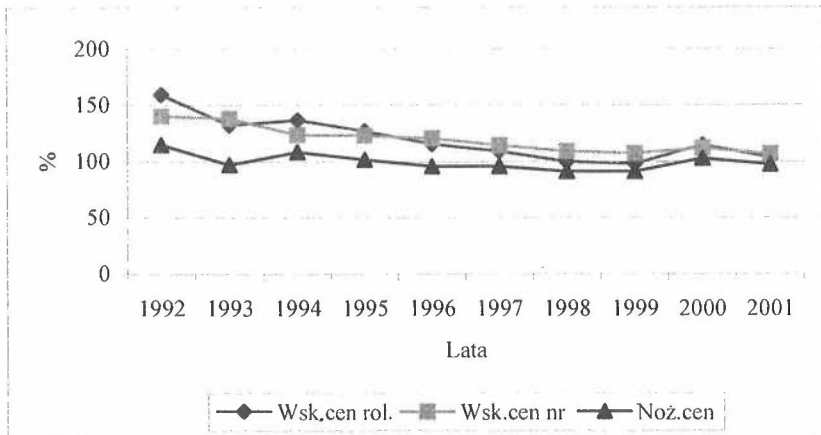
Transformacja gospodarcza Polski lat 90. wpłynęła na wszystkie dziedziny życia i gospodarki, w tym również na rolnictwo. Jej początki dla rolnictwa zapowiadały się obiecująco, bowiem w 1989 r. wskaźnik nożyc cen wyniósł 107,3%, a więc był korzystny (rys. 1). Wynikało to głównie z faktu uwolnienia cen rolnych już od 1 lipca tego roku, przy utrzymaniu kontroli nad cenami środków produkcji dla rolnictwa przez państwo. Jednak od 1 stycznia 1990 r. nastąpiła także liberalizacja cen środków produkcji, które gwałtownie wzrosły, a wskaźnik zmian sięgnął 899,9%, co oznacza, iż ceny płacone przez rolników w skali tego roku wzrosły 9-krotnie. Wzrost cen produktów sprzedawanych przez rolników był znacznie wolniejszy (wskaźnik wzrostu cen rolnych wyniósł 378,7%), w rezultacie czego nożyce cen okazały się skrajnie niekorzystne dla rolnictwa, a ich wskaźnik wyniósł jedynie 49,5%. W ciągu jednego tylko 1990 r. sytuacja ekonomiczna rolników pogorszyła się dwukrotnie. Trend ten, choć w nieco łagodniejszej postaci, był kontynuowany w 1991 r., bowiem ceny środków produkcji wzrosły o 177,9%, a produktów rolniczych o 129,4%. W efekcie wskaźnik nożyc cen nadal był dla rolnictwa niekorzystny i wyniósł 74,8%.

Sytuacja uległa niewielkiej poprawie w 1992 r., który był niekorzystny z punktu widzenia przyrodniczego (susza, podobnie jak w 1994 r.), jednak wskaźnik wzrostu cen produktów rolniczych wyniósł 159,8%, podczas gdy cen środków produkcji 140,4%, a wskaźnik nożyc cen sięgnął 115%. Nie była to zmiana, która niwelowałaby dwuletnie drastyczne załamanie sytuacji dochodowej rolnictwa, jednak nastąpiło zahamowanie dotychczasowych niekorzystnych tendencji. Można wręcz stwierdzić, że od 1992 r. sytuacja w rolnictwie zaczęła się, po wielkim szoku, stabilizować, choć z relacjami znacznie gorszymi niż na początku reform. W dalszych latach także wskaźniki zmian cen i nożyc cen ulegały zmianie, jednak nie było już tak drastycznych zwrotów w ich relacjach (rys. 2).

**Rysunek 1**

Wskaźniki zmian cen surowców rolniczych i środków nierolniczych w Polsce w latach 1989–1993

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS z lat 1990–2002.

**Rysunek 2**

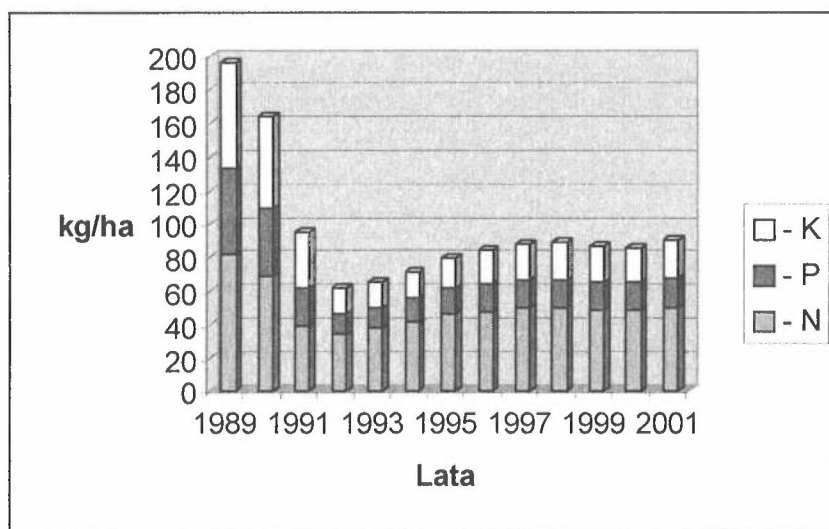
Wskaźniki zmian cen surowców rolniczych i środków nierolniczych w Polsce w latach 1992–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.

W latach 1990–2001 następowało pogarszanie sytuacji ekonomicznej rolnictwa. Spośród 12 rocznych wskaźników nożyc cen aż w 8 latach były one niekorzystne (poniżej 100). Nawet od 1992 r., czyli względnego ustabilizowania sytuacji, na 10 lat tylko w czterech sytuacja dla rolnictwa się poprawiała. Znalazło to odbicie w parytecie (dysparytecie) dochodów, którego wskaźnik w analizowanym okresie obniżył się z 92% do około 40%.

Poziom ważniejszych nakładów

Wycofanie się państwa z regulacji cen produktów rolniczych i środków produkcji dla rolnictwa, a zwłaszcza zaniechanie subsydiowania tych ostatnich spowodowało zmiany relacji cenowych, a co za tym idzie obniżenie optymalnego poziomu intensywności produkcji. Zgodnie z klasyczną teorią, im gorsze są relacje cenowe dla rolnictwa, tym wcześniej osiągany jest optymalny poziom stosowania dodatkowych nakładów (nawożenia mineralnego, pestycydów, pasz itd.). Dostosowania rolników w zakresie wykorzystania nakładów zewnętrznych w swoich gospodarstwach przedstawiono na rysunkach 3–5.



Rysunek 3

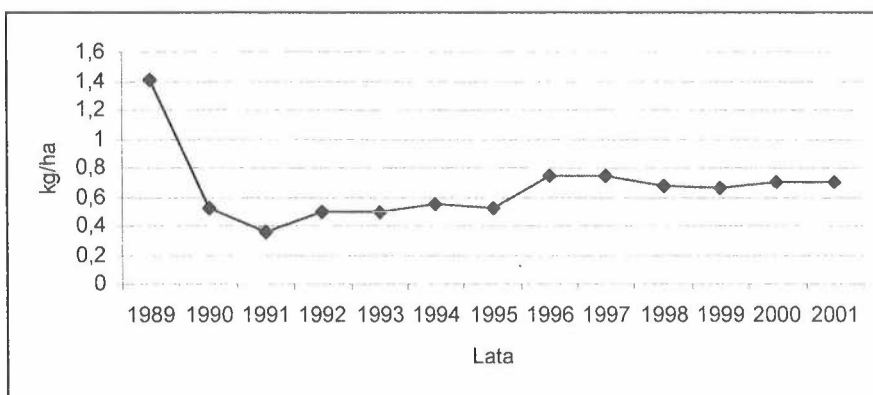
Poziom nawożenia mineralnego w Polsce w latach 1989–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.

Zachowania polskich rolników w latach 90. potwierdziły zgodność teorii rachunku intensyfikacji z racjonalnością praktyczną, na pogorszenie relacji cenowych zareagowali bowiem oni zmniejszeniem nakładów. W przypadku nawozów mineralnych w latach 1989–1992 oznaczało to przeciętne ograniczenie ich zużycia ze 196 do 62 kg/ha UR, czyli 3,16-krotnie. Podobnie jak w przypadku zmniejszenia się wahań cen i ich nożyc, po 1992 r. sytuacja uległa niewielkiej poprawie, a od 1996 r. ustabilizowała się na poziomie zużycia nawozów wynoszącym 85–91 kg NPK/ha.

Zbliżone były tendencje w zużyciu nawozów wapniowych, od spadku z 202 kg/ha UR w 1989 r., przez 105–117 kg w latach 1992–1994, po 120–140 kg (1995–1998). Jednak w odróżnieniu od nawożenia NPK w ostatnich trzech latach zużycie nawozów wapniowych spadło. Wynika to być może zarówno z pogorszenia sytuacji dochodowej rolnictwa, jak i ze słabszego postrzegania przez rolników plonotwórczego znaczenia zakwaszenia gleb i stosowania nawozów wapniowych wobec takich nawozów jak azotowe, fosforowe czy potasowe. Jest to zjawisko niekorzystne, gdyż zakwaszenie gleb pogarsza efektywność wykorzystania innych składników z nawozów i gleby, a więc wpływa ograniczająco na poziom plonów i produktywność ziemi.

Inną, bardzo ważną grupę nakładów stanowią pestycydy. Tendencje zmian w ich zużyciu przedstawiono na rysunku 4.



Rysunek 4

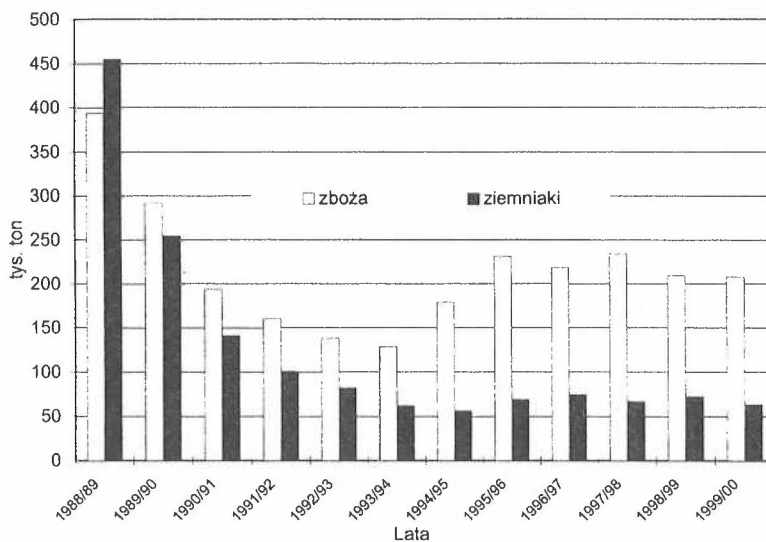
Zużycie pestycydów w substancji aktywnej na jednostkę powierzchni gruntów ornych i sadów w Polsce w latach 1989–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.

Podobnie jak w przypadku nawozów mineralnych, także w zakresie zużycia pestycydów największy spadek miał miejsce w latach 1989–1991, kiedy zużycie to spadło prawie 4-krotnie (z 1,41 kg substancji aktywnej na 1 ha gruntów ornych i sadów w 1989 r. do 0,36 kg w 1991 r.). W latach 1992–1995 mieliśmy do czynienia ze stabilizacją na poziomie 0,50–0,55 kg, a po tym okresie nakłady wahały się wokół wielkości 0,7 ha, czyli były nadal o połowę niższe niż przed transformacją gospodarczą.

Jednym z największych problemów rozwojowych polskiego rolnictwa w produkcji roślinnej jest głęboki kryzys, wręcz załamanie w zakresie jakości stosowanego materiału siewnego i sadzeniaków. Jest faktem oczywistym i powszechnie uświadamianym przez producentów rolnych krajów rozwiniętych, że

wysokie plony dobrej jakości można uzyskać jedynie z dobrego materiału maciecznego. Niestety, kryzys lat 90. spowodował, że materiał kwalifikowany w Polsce stał się drogi i dla większości rolników niedostępny. Ograniczenie dotacji do tego bardzo plonotwórczego czynnika spowodowało wzrost cen nasion i sadzeniaków, spadek popytu na nie i załamanie produkcji nasiennej. Dotknęło to wszystkich roślin, w tym zbóż i traw, jednak najsilniej sadzeniaków ziemniaków. Najbardziej dramatyczna była sytuacja w latach 1889–1992, kiedy sprzedaż kwalifikowanego ziarna zbóż spadła z prawie 400 tys. t do około 160 tys. t (rys. 5). W przypadku sadzeniaków nastąpił spadek z ponad 450 tys. t w 1989 r. do niewiele ponad 50 t w 1995 r. Charakterystyczne jest, że o ile w przypadku zbóż sytuacja się poprawiła i można mówić o ustabilizowaniu się sprzedaży materiału kwalifikowanego na poziomie 210–240 tys. t rocznie, o tyle w sadzeniakach nie widać postępu, a sprzedaż zawiera się w granicach 55–75 tys. ton. Oznacza to, że w sposób trwały wyłączono pozytywne oddziaływanie tak ważnego czynnika plonotwórczego, jakim jest kwalifikowany materiał nasienny. Powoduje to i nadal będzie powodowało pogorszenie efektywności użycia innych nakładów w produkcji roślinnej w Polsce oraz ograniczenie konkurencyjności Polski w tym sektorze produkcji.



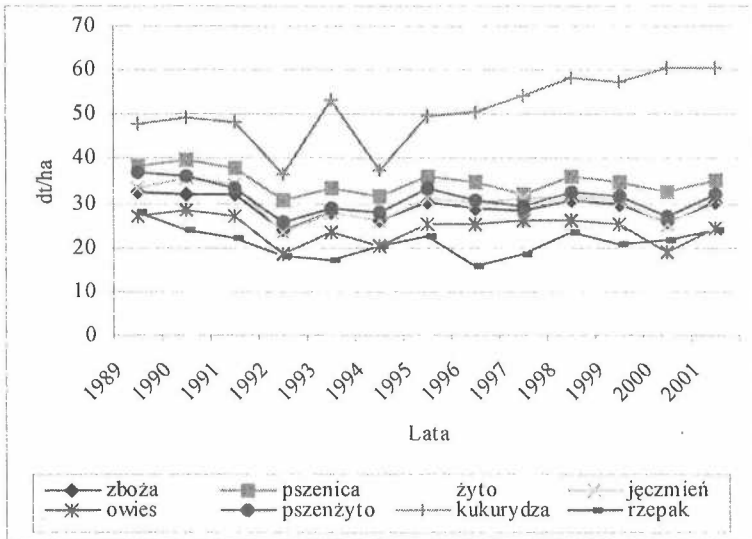
Rysunek 5

Sprzedaż kwalifikowanego materiału nasiennego zbóż i ziemniaków

Źródło: L. Wicki: Postęp biologiczny w produkcji roślinnej – znaczenie, tempo, formy kreowania i upowszechnienia. W: Klepacki B. i inni, 2001: Procesy dostosowawcze produkcji roślinnej w Polsce w kontekście integracji z Unią Europejską. Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.

Produktywność ziemi

Poziom nakładów rzeczowych oraz robocizny na 1 ha UR wskazuje na poziom intensywności produkcji. Zakłada się na ogół, że wzrost intensywności produkcji w określonych granicach wywołuje zwiększenie efektywności wykorzystania zasobów. W produkcji roślinnej do takiej oceny wykorzystuje się najczęściej poziom plonów roślin oraz produkcji na jednostkę powierzchni. Ważniejsze tendencje z tego zakresu w dekadzie lat 90. przedstawiono na rysunkach 6–8.

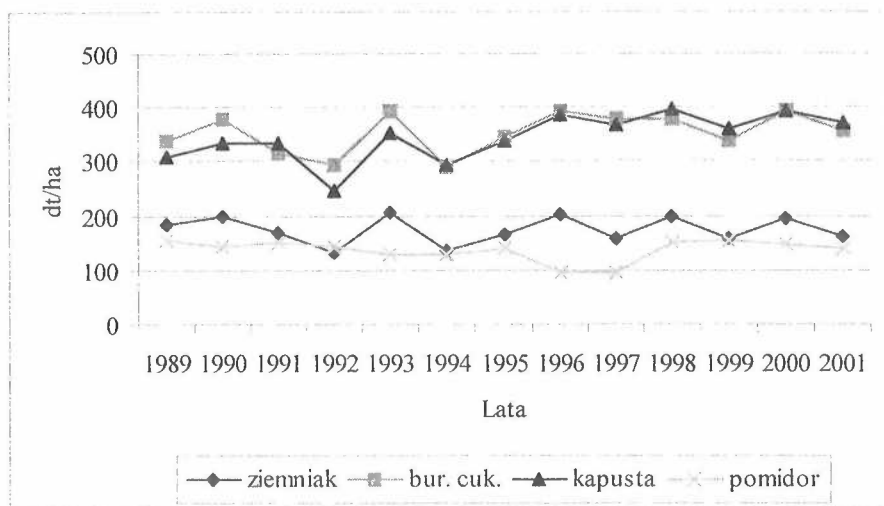


Rysunek 6

Poziom plonów wybranych zbóż i rzepaku w Polsce w latach 1989–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.

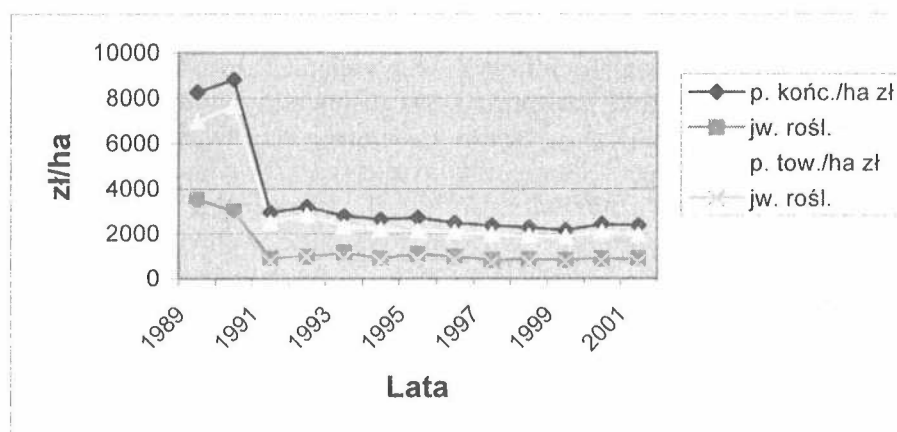
Efektywność wykorzystania ziemi mierzona poziomem plonów zbóż i rzepaku w okresie transformacji nie uległa poprawie. Ma to związek z faktem, iż rolnicy dostosowania do nowych wyzwań łączyli raczej z ograniczaniem nakładów aniżeli ze wzrostem produkcji. W sytuacji kilkakrotnego spadku zużycia nawozów mineralnych, pestycydów i kwalifikowanego materiału siewnego praktyczne utrzymanie poziomu plonów roślin należy uznać za sukces producentów, dowód ich umiejętności racjonalizacji poziomu nakładów.



Rysunek 7

Poziom plonów wybranych roślin okopowych i warzyw w Polsce w latach 1989–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.



Rysunek 8

Poziom produkcji końcowej na jednostkę powierzchni w latach 1989–2001 (w cenach stałych z 2001 roku)

Źródło: Jak na rysunku 1.

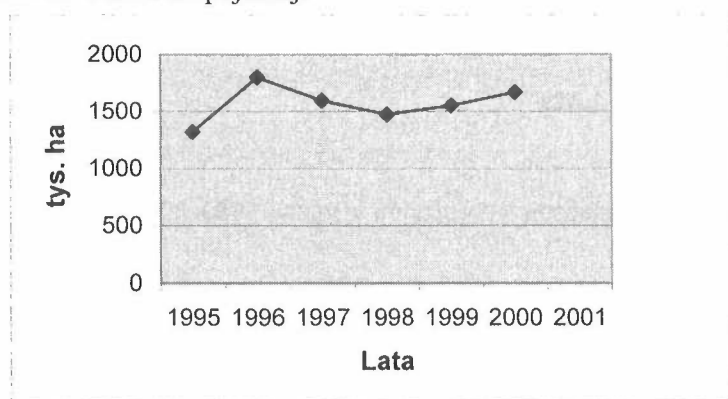
Zmiany cen produktów rolniczych i środków produkcji dla rolnictwa oraz ich relacji spowodowały, że wartość produkcji rolniczej, liczonej w cenach stałych, z wykorzystaniem odpowiednich wskaźników publikowanych przez GUS, wykazuje dramatyczny spadek w początkach transformacji, to jest w latach 1989–1992 (rys. 8). Później można mówić o relatywnie niewielkich,

typowych dla gospodarki rolniczej wahaniach. Oznacza to, że główny dramat rolnictwa doby transformacji rozegrał się w pierwszych trzech latach przemian gospodarczych. Zmiany cenowe tego okresu spowodowały m.in. znaczne obniżenie relatywnego znaczenia produkcji rolniczej (w tym roślinnej) w Polsce na rzecz działów pozarolniczych.

Elementy wykorzystania ziemi rolniczej

Jednym z najważniejszych zasobów produkcyjnych w rolnictwie jest ziemia. Podejście do niej rolników można uznać za syntetyczny wskaźnik sytuacji ekonomicznej rolnictwa obecnie oraz za miernik oceny zmian w tym zakresie w przyszłości. Tendencje zmian w zakresie odłogowania, czyli rezygnacji z wykorzystania ziemi, przedstawiono na rysunku 9.

Przez dziesięciolecia zjawisko ugorowania ziemi było marginalne i dotyczyło albo gruntów bardzo niekorzystnie położonych, albo podmiejskich, traktowanych jako lokata kapitału przez bogatsze grupy ludności. Jeszcze w 1990 r. szacowane było na 163 tys. ha. W latach 90., m.in. w wyniku likwidacji PGR, zaczęło gwałtownie narastać, sięgając 1321 tys. ha w 1995 r. i prawie 1,7 mln ha w 2000 r. (w 1996 r. nawet 1,8 mln ha). To potwierdza, że konkurencyjność ekonomiczna rolnictwa wobec innych działów gospodarki narodowej jest bardzo niska, a działalność rolnicza jest mało opłacalna i nie zachęca inwestorów do lokowania środków w tym sektorze. Przy braku środków własnych rolników i niewielkim wsparciu zewnętrznym rozwoju rolnictwa oznacza to, że polskie rolnictwo będzie nadal najślabszym ogniwem gospodarki w chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej.



Rysunek 9

Powierzchnia odłogów i ugorów w Polsce w latach 1995–2001

Źródło: Jak na rysunku 1.

Wnioski

W analizowanej dekadzie wystąpiło w produkcji roślinnej kilka zjawisk.

1. W pierwszych latach transformacji gospodarczej poziom nakładów stosowanych w produkcji uległ załamaniu. Zużycie głównych czynników plonotwórczych o charakterze rzeczowym spadło aż trzy-, czterokrotnie. W latach 1992–1997 wykazywało ono niewielką tendencję wzrostową, następnie zaś ustabilizowało się. Istniała daleko posunięta zbieżność w tendencjach zmian poziomu zużycia nawozów i pestycydów, co oznacza, że rolnicy traktowali obydwa nakłady jako w podobnym stopniu wpływające na produktywność ziemi. W warunkach cenowych drugiej połowy lat 90. ustabilizowało się zużycie nawozów mineralnych (na poziomie około 90 kg NPK/ha) oraz pestycydów (około 0,7 kg sa/ha GO i sadów).

2. Poziom zużycia czynników plonotwórczych wiązał się ze zmianami cen uzyskiwanych przez rolników za produkty rolne i cen płaconych za nabywane środki produkcji, a zwłaszcza z ich relacjami. Dramatyczne dla rolnictwa pod tym względem były pierwsze dwa lata transformacji, kiedy wskaźnik nożyc cen wynosił 49,5 i 74,8%. Nastąpiło więc ograniczenie siły nabywczej rolników, które spowodowało rezygnację wielu z nich z zakupu środków plonotwórczych.

3. Efektem ograniczenia poziomu intensywności produkcji był spadek plonów podstawowych roślin uprawnych, choć w stopniu mniejszym aniżeli nakładów. Także wartość produkcji na jednostkę powierzchni, w cenach stałych, po drastycznym jej ograniczeniu w 1991 r., była w miarę stabilna.

4. Analizując sytuację w produkcji roślinnej można stwierdzić, że nastąpiła pewna jej stabilizacja na poziomie znacznie niższym niż na początku transformacji. Poziom ten jest jednak bliski racjonalnemu z punktu widzenia opłacalności stosowania nakładów, przy dzisiejszym stanie wiedzy i umiejętnościach technologicznych rolników.

Literatura

- KLEPACKI B. i inni, 2001: Procesy dostosowawcze produkcji roślinnej w Polsce w kontekście integracji z Unią Europejską. Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.
- Roczniki Statystyczne GUS 1990–2002.
- RUNOWSKI H., 2002: Tendencje zmian w rolnictwie polskim. **W:** *Transformacja rolnictwa polskiego i ukraińskiego w latach 90.* Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.
- WICKI L., 2001: Postęp biologiczny w produkcji roślinnej – znaczenie, tempo, formy kreowania i upowszechnienia. **W:** Klepacki B. i inni, *Procesy dostosowawcze produkcji roślinnej w Polsce w kontekście integracji z Unią Europejską.* Wyd. Wieś Jutra, Warszawa.

The Changes in Intensity of Plant Production in Poland in Nineties

Abstract

In the paper, the situation in plant production in Poland in nineties has been presented. The author stated that the level of input (fertilizer, pesticides, and seed) dropped 3–4 times but yields and level of production was stabilized. The worse situation occurred in the beginning of the transformation, especially in the first three – five years. Later the situation stabilized. The level of intensity of production was chosen by farmers correctly in connection with actual conditions of farming.